

Sygn. akt I ACa 1012/04

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2004 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Barbara Kurzeja (spr.)
Sędziowie :	SSA Piotr Wójtowicz SSO del. Janusz Kiercz
Protokolant :	Katarzyna Lenczowska

po rozpoznaniu w dniu 26 października 2004 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa I. P.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. i Polskiemu (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego Polskiego (...) w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 19 marca 2004 r., sygn. akt I C 194/03

1. u c h y l a zaskarżony wyrok w części uwzględniającej powództwo (punkt 1 i 2) oraz w części orzekającej o kosztach procesu (punkt 4 i 5) i sprawę w uchylonym zakresie przekazuje Sądowi Okręgowemu w Bielsku-Białej do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego;
2. o d d a l a apelację w pozostałej części.

Sygn. akt I ACa 1012/04

UZASADNIENIE

Powódka I. P. w pozwie skierowanym najpierw przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. a później przeciwko Polskiemu (...) w W. domagała się zasądzenia odszkodowania w wysokości 12.010 zł., zadośćuczynienia w wysokości 50.000 zł., renty w wysokości 1.200 zł. miesięcznie i ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za ewentualne dalsze skutki wypadku komunikacyjnego, któremu uległa w dniu 4 sierpnia 1994r., spowodowanego przez

skazanego za to przestępstwo kierowcę samochodu m-ki M., zarejestrowanego i ubezpieczonego wN.. W wyniku wypadku powódka doznała szeregu obrażeń ciała, których skutki nadal odczuwa. Otrzymane przez powódkę w 1994 roku z tego tytułu zadośćuczynienie w wysokości 10.000 zł. nie rekompensuje szkód jakie poniosła, w tym szkód majątkowych i niemajątkowych. Powódka twierdzi, iż nie będzie mogła pracować w takim wymiarze godzin, w jakim mogłaby to robić gdyby była zupełnie sprawna i dlatego uważa, że powinna otrzymywać rentę – jako uzupełnienie utraconych przyszłych dochodów.

Pozwana, Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W., wniosła o oddalenie powództwa z uwagi na brak legitymacji biernej wskazując jako legitymowanego po stronie pozwanej Polskie (...) w W.. Jego legitymacja wynika bowiem z faktu, iż sprawcą wypadku był J. P. (1), którego samochód był zarejestrowany i ubezpieczony w N..

Wezwane na wniosek powódki do udziału w sprawie Polskie (...) w W. przyznało swoją legitymację bierną w procesie i wniosło o oddalenie powództwa twierdząc, że otrzymana przez powódkę w 1994 roku kwota 10.000 zł. w całości zaspokaja jej roszczenia z tytułu wypadku. Poza tym powódka nie udowodniła wysokości szkody.

Rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 4 sierpnia 1994 roku powódka uległa wypadkowi komunikacyjnemu jadąc F. (...), na który najechał J. P. (1) kierujący samochodem osobowym marki M. ubezpieczonym i zarejestrowanym w N.. Na skutek wypadku powódka doznała licznych obrażeń ciała: utraty przytomności, stłuczenia głowy, obustronnego złamania kości kulszowych, zwichnięcia centralnego I stopnia prawego stawu biodrowego, podwichnięcia stawu krzyżowo – biodrowego prawego. Po wypadku powódka znalazła się w Szpitalu Wojewódzkim w T. na (...), gdzie pozostawała z krótką przerwą do 29 października 1994 roku. Po opuszczeniu szpitala, przez kilka miesięcy poruszała się przy pomocy kul i przez ponad pół roku nosiła pas ortopedyczny.

Orzeczeniem lekarzy (...) z dnia 23 stycznia 1995 roku ustalono u powódki 40% uszczerbek na zdrowiu i zdiagnozowano u niej: zniekształcenie okolicy prawego stawu krzyżowo – biodrowego po zwichnięciu, zniekształcenie prawego stawu biodrowego z ograniczeniem ruchów rotacyjnych stawu, zanik mięśni podudzia prawego (różnica 3-4 cm), skrócenie prawej kończyny dolnej o około 1 cm, rozległy szpecący bliznowiec barku prawego oraz nerwicę po urazie czaszki.

Od zakończenia leczenia szpitalnego powódka przechodzi rehabilitację polegającą na ćwiczeniach na basenie i jeździe na rowerze. Korzysta z basenu w miarę posiadania wolnego czasu, ale nie rzadziej niż dwa razy w tygodniu. W związku z zaleconą jazdą na rowerze, powódka zakupiła specjalnie do tego celu rower treningowy za kwotę 550 zł. Ponadto powódka musiała zainstalować specjalny wyciąg do ćwiczeń. Po zakończeniu leczenia szpitalnego wielokrotnie korzystała z porad lekarzy neurologów, chirurgów, ortopedów również w gabinetach prywatnych. Koszty tych wizyt określiła na kwotę 4.000 zł. wraz z przejazdami, zaś koszty korzystania z basenów w latach 1994 – 2003 na kwotę 7.460 zł., na którą składają się ceny biletów wstępu na basen, które w latach 1994 - 1997 wynosiły ok. 3 zł. za bilet a po roku 1998 -7 zł. oraz ceny biletów tramwajów i autobusów, którymi musiała dojechać do basenu. Rocznie średnio odbywała ok. 100 wizyt na pływalni.

Powódka ukończyła studia wyższe na kierunku Pedagogicznym w Wyższej Szkole (...) w K., ponadto w dacie dokonywania powyższych ustaleń studiowała na IV roku matematyki Akademii (...) w K..

W roku 2001 wyszła za mąż i mieszka z mężem w K. w wynajętym mieszkaniu. Nie mają dzieci. Mąż powódki również ukończył studia i pracuje zarabiając miesięcznie ok. 2.000 zł. netto.. Powódka nigdzie nie pracuje.

Nadal odczuwa ona dolegliwości będące skutkiem wypadku z 1994 roku. Boli ją biodro kiedy dłużej stoi bądź chodzi, w związku z czym często musi odpoczywać i w celu złagodzenia bólu co najmniej 2 razy w tygodniu pływać na basenie. Nie może odbywać pieszych wycieczek i tańczyć a nawet siedzieć ze złączonymi nogami, bo odczuwa przy tym ból biodra. Z uwagi na to, że jedną nogę ma krótszą od drugiej, używa wkładki ortopedycznej. Po wypadku pozostała jej blizna na prawym ramieniu, której nie udało się usunąć.

Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego lekarza chirurga – ortopedy – traumatologa J. P. (2). Po zbadaniu powódki biegły stwierdził u niej 23% uszczerbek na zdrowiu. Określił jej stan pourazowy jako utrwalony, nie przewidując pogorszenia funkcji układu ruchu. Stwierdził także, że następstwa urazu nie będą miały wpływu na przebieg ciąży i rozwiązanie, choć w tym okresie mogą się u powódki nasilać dolegliwości ze strony prawego stawu krzyżowo – biodrowego. Biegły nie stwierdził u powódki ograniczenia możliwości zarobkowania przy wykonywaniu pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami. Uznał też, że uzasadnione było wykonywanie przez powódkę ćwiczeń na basenie w ciągu 6 miesięcy po urazie, natomiast dalszą rehabilitację powódka, zdaniem biegłego, może prowadzić w warunkach domowych.

W oparciu o wyżej ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 19 marca 2004 roku zasądził od pozwanego Polskiego (...) w W. na rzecz powódki kwotę 12.000 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lipca 2003r. tj. dnia doręczenia odpisu pozwu pozwanemu, a także zasądził kwotę 24.000 zł. z ustawowymi odsetkami od daty uprawomocnienia się wyroku. Ponadto Sąd Okręgowy ustalił odpowiedzialność pozwanego Polskiego (...) w W. wobec powódki za szkody mogące powstać w przyszłości będące skutkiem wypadku z dnia 4 sierpnia 1994 roku i oddalił powództwo w pozostałej części.

Ustalając w oparciu o materiał dowodowy koszty związane leczeniem i rehabilitacją jakie poniosła powódka na skutek wypadku Sąd I instancji przyznał powódce odszkodowanie w kwocie 12.000 zł. uznając prawie w całości za zasadne żądanie powódki w tym przedmiocie. Sąd Okręgowy stwierdził, że w okresie leczenia i rehabilitacji trwającym od 1994 roku powódka w celu odzyskania pełnej sprawności odbyła wiele wizyt w prywatnych gabinetach lekarskich. Jak zauważył Sąd Okręgowy leczenie w szpitalu i państwowych placówkach zdrowia nie spowodowało odzyskania przez nią całkowitej sprawności. Dlatego, zdaniem Sądu I instancji trudno odmawiać powódce prawa do zwrotu kosztów prywatnego leczenia, które bardzo często w naszych warunkach przynosi lepsze efekty niż leczenie w państwowej służbie zdrowia. Sąd Okręgowy uznał, że oczywiste jest, iż powódka nie mogła przedstawić rachunków za wizyty w prywatnych gabinetach i że można w przybliżeniu je obliczyć znając polskie realia. Nie podzielił poglądu biegłego J. P. (2), że powódce po wypadku wystarczyło 6 - miesięczne uczęszczanie na basen. Powódka skarży się cały czas na bóle w biodrze i ulgę oraz poprawę samopoczucia przynosi jej pływanie na basenie. Dlatego, zdaniem Sądu, nie można jej odmówić prawa do domagania się zwrotu kosztów z tego tytułu poniesionych tym bardziej, że powódka nie może sobie poradzić w inny sposób ze swoim bólem, który - jak wynika z oświadczeń lekarzy - zawsze będzie jej towarzyszył. Sąd Okręgowy stwierdził, że jeżeli powódce pływanie na basenie przynosi ulgę w cierpieniu, to ma prawo w ten sposób sobie pomagać. Koszty biletów na basen, koszty dojazdów do basenu, wizyty w prywatnych gabinetach lekarskich, kupno roweru do ćwiczeń, a także zamontowanie specjalnego wyciągu do ćwiczeń biodra mogą zdaniem Sądu Okręgowego zamykać się kwotą 12.000 zł. biorąc pod uwagę okres od wypadku do dnia wyrokowania. Sąd I instancji stwierdził, iż kosztów tych nie da się dokładnie wyliczyć i dlatego Sąd podał tę kwotę w przybliżeniu.

Przyznając powódce z tytułu zadośćuczynienia kwotę w wysokości 24.000 zł. Sąd Okręgowy uwzględnił całokształt okoliczności związanych z wypadkiem, przebiegiem leczenia, aktualnym stanem zdrowia, oraz rokowaniami na przyszłość. Zdaniem Sądu I instancji, kwota 10.000 zł. jaką powódka otrzymała z tytułu zadośćuczynienia w roku 1994, nie rekompensowała szkody niemajątkowej jaką poniosła. Obecnie po 10 latach systematycznych ćwiczeń i rehabilitacji ustalono u powódki 23 % uszczerbek na zdrowiu. Przez pierwsze kilka miesięcy po wypadku musiała chodzić w pasie ortopedycznym i o kulach. Opuściła przez pobyt w szpitalu wiele dni w szkole co później musiała nadrabiać. Przez 10 lat zmagająca się z bólem w biodrze, który będzie jej już zawsze towarzyszył. Ma ograniczenia w ruchu. Nie może zbyt wiele chodzić, długo stać, tańczyć, bo odczuwa ból. Ma jedną nogę krótszą więc musi używać wkładki ortopedycznej, co przy noszeniu letniego obuwia jest pewną uciążliwością. Musi chodzić w spodniach aby ukryć ten mankament, a także ze względu na konieczność odchylania nogi podczas siedzenia. Powódka ma też bliznę na prawym przedramieniu, którą na pewno trudno ukryć latem przy noszeniu bluzek na szelkach. Z tego powodu nie może również wykonywać wielu prac domowych i te obowiązki musiał przejąć mąż powódki. Ograniczenia ruchowe i dolegliwości bólowe wpływają negatywnie na stan psychiczny i samopoczucie.

Ustalając odpowiedzialność pozwanego Polskiego (...) w W. wobec powódki na przyszłość za ewentualne dalsze skutki wypadku z dnia 4 sierpnia 1994 roku Sąd Okręgowy nie wykluczył, pomimo, iż jak sam zauważył, nie wynika to wprost z opinii biegłego, że stan zdrowia powódki może się pogorszyć, zwłaszcza kiedy powódka będzie chciała mieć dziecko i zajdzie w ciążę. Powódka ma w tej chwili 24 lata i wszystkie te doświadczenia są przed nią.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo w zakresie zasądzenia renty nie podzielając poglądu powódki, iż gdyby była w pełni sprawna mogłaby znaleźć pracę na dwóch etatach w zawodzie nauczyciela. W obecnej sytuacji gospodarczej kraju trudności w znalezieniu pracy w zawodzie nauczyciela mają również ludzie w pełni sprawni i to w wymiarze jednego etatu. Powszechnie bowiem wiadomo, że systematycznie maleje ilość etatów w zawodzie nauczycielskim z uwagi na zbliżanie się niżej demograficznego i dlatego jest mało prawdopodobne aby powódce udało się od razu znaleźć pracę na dwóch etatach. Sąd Okręgowy podkreślił, także, iż powódka obecnie nie pracuje i nie wykazała by o tę pracę czyniła starania.

Apelację o powyższego wyroku Sądu Okręgowego wniosło pozwane Polskie (...) w W., domagając się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa przy jednoczesnym uwzględnieniu kosztów procesu za obie instancje ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Skarżące Polskie (...) w W. zarzuciło Sądowi Okręgowemu naruszenie przepisów prawa materialnego (art. 444 i 445 § 1 oraz 361 k.c.) i procesowego (art. 233 k.p.c.).

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja podlega uwzględnieniu.

Przede wszystkim podnieść wypada, że stosownie do obowiązującej, a sformułowanej w art. 358¹ § 1 k.c. zasady nominalizmu zapłata sumy nominalnej długu wyrażonego w pieniądzu stanowi spełnienie świadczenia, którego źródłem jest zobowiązanie pieniężne i jest właściwym sposobem wykonania tego zobowiązania (art. 354 k.c.).

Nie ulega też wątpliwości, że do wykonania zobowiązania może dojść tylko w razie zaoferowania świadczenia przez dłużnika oraz złożenie przez wierzyciela oświadczenia o przyjęciu tego świadczenia i w związku z tym zwolnienie dłużnika z zobowiązania. Oświadczenie takie może zostać złożone przez każde zachowanie ujawniające wolę wierzyciela w sposób dostateczny (art. 60 k.c.). Przyjęcie przez wierzyciela świadczenia pieniężnego w wykonaniu zobowiązania bez zastrzeżenia, że jest traktowane jako świadczenie częściowe, uzasadnia zatem domniemanie złożenia przez wierzyciela oświadczenia o przyjęciu świadczenia, które jest właściwym sposobem wykonania zobowiązania i stanowi jego wykonanie.

Dopuszczenie możliwości dochodzenia przez wierzyciela świadczenia mimo, że zobowiązanie, które było jego źródłem już wygasło, stawiałoby dłużników w sytuacji ciągłej niepewności. Musieliby się bowiem liczyć z możliwością obowiązku dalszego świadczenia, co jest jurydycznie trudne do przyjęcia. Jeżeli zatem wierzyciel twierdzi, że przyjęcie przez niego świadczenia w kwocie nominalnej, zaoferowanego mu przez dłużnika w wykonaniu zobowiązania pieniężnego, nie było właściwym wykonaniem zobowiązania i nie stanowiło jego wykonania, to powinien to wykazać.

W rozpoznawanej sprawie ani w pozwie, ani w toku postępowania powódka nie twierdziła, że przyjęcie przez nią w roku 1994 kwoty 10.000 zł z tytułu zadośćuczynienia było obwarowane jakimkolwiek zastrzeżeniem pozwalającym na uznanie, iż nie stanowiło właściwego wykonania zobowiązania pozwanego, zaś Sąd Okręgowy nie przeprowadził dopuszczonego wcześniej dowodu z akt szkodowych co uniemożliwia dokonanie potrzebnych ustaleń zwłaszcza, że w uzasadnieniu pozwu powódka zdaje się także twierdzić (k. 11), że po wypadku i wypłaceniu zadośćuczynienia ujawniła się w związku z tym samym zdarzeniem, nowa krzywda, która nie mogła być brana pod uwagę w ramach podstawy poprzedniego postępowania szkodowego (por. uchwałę SN(7) z 21.11.1967r., III PZP 37/67, OSN 1968, Nr 9, poz. 113). Sąd Okręgowy w swych rozważaniach szkody tej nie wyodrębnił, bo nie wynika to z jego ustaleń jak również nie wskazał jaka w związku z doznaną w wypadku krzywdą należała się powódce według stanu rzeczy istniejącego w dniu

wyrokwania kwota zadośćuczynienia co ma znaczenie o tyle, że winna być następnie pomniejszona o wyliczoną na ten dzień realną wartość zadośćuczynienia wypłaconego powódce 10 lat wcześniej.

Powyższe uchybienia oraz brak potrzebnych ustaleń pozwalających na rozstrzygnięcie o zadośćuczynieniu nie pozwalają Sądowi Apelacyjnemu na odparcie zarzutu skarżącego braku wszechstronnego rozważenia sprawy oraz naruszenia art. 445 § 1 k.c.

Podzieleniu podlega także zarzut apelacji naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 k.p.c. poprzez poczynienie ustaleń sprzecznie z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym wbrew niekwestionowanym przez powódkę wnioskami opinii biegłego w zakresie potrzeby leczenia w specjalistycznych poradniach prywatnych, potrzeby prowadzenia leczenia rehabilitacyjnego oraz korzystania z basenu dłużej niż w 6 m-cy od wypadku. Również z naruszeniem art. 322 k.p.c. Sąd orzekł o wysokości żądania odszkodowania, o którym mowa w art. 444 § 1 k.c. Rozwiązanie przyjęte w tym przepisie pozwala bowiem na rozstrzygnięcie spraw, w których ściśle udowodnienie żądania nie jest możliwe lub nader utrudnione, a ze względu na charakter wiążących strony stosunków prawnych szybkie rozstrzygnięcie jest w konkretnej sprawie bardzo istotne ze względu na jej szczególne okoliczności. Przepis ten stanowi w istocie pewne złagodzenie ujemnych skutków przewidzianych w art. 6 k.c. Jednakże, mimo tych ułatwień dowodowych, nie eliminuje reguł dotyczących ciężaru udowodnienia i nie zwalnia powoda od przytoczenia dowodów dla ustalenia faktu powstania szkody, jak i też przynajmniej jej przybliżonej wysokości. Sam fakt powstania szkody powinien być udowodniony. Rozważenie wszystkich okoliczności sprawy, której dotyczy art. 322 opiera się również nie tylko na przeprowadzonych dowodach potwierdzających istnienie okoliczności, ale także na ocenie wiarygodności twierdzeń strony opartej na analizie jej zachowań oraz prawdopodobieństwa istnienia nie udowodnionych faktów. Sąd Okręgowy nie sprostął temu wymogowi i oparł swoje rozstrzygnięcie w przedmiocie wysokości poniesionych kosztów wyłącznie na twierdzeniach powódki, do których podszedł bezkrytycznie zwłaszcza, że nie zostały potwierdzone jakimikolwiek dowodami wskazującymi na poniesienie tych kosztów i to tym bardziej, że w 1996r. w czasie ostatniej wizyty w Poradni (...) (...) w B. powódka nie zgłaszała dolegliwości i leczenie następstw powypadkowych nie wymaga leczenia w poradniach prywatnych, zaś zabiegi rehabilitacyjne (2 razy do roku) i kontrolne badanie (1 raz w roku u ortopedy) powódka może przeprowadzać w placówkach publicznej służby zdrowia (opinia biegłego, - k. 100-102).

Nie wykazała również powódka interesu prawnego usprawiedliwiającego żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego w przyszłości za mogące się ujawnić dalsze następstwa wypadku (art. 199 k.p.c.). Następstwa urazu są bowiem utrwalone i według opinii biegłego nie mają wpływu na rozwiązanie ciąży, zaś okresowe nasilenie w okresie ciąży dolegliwości ze strony stawu krzyżowo - biodrowego prawego dało się przewidzieć w ramach rozstrzygnięcia niniejszego sporu.

Z powyższych względów, skoro Sąd Okręgowy pozostawił poza oceną okoliczności faktyczne stanowiące przesłankę zastosowania normy prawa materialnego będącej podstawą żądania, to niewątpliwie można tutaj mówić o nierozpoznanie przez ten Sąd istoty sprawy (por. orzec. SN z 11 marca 1998r., III CKN 411/97 i z 16 lipca 1998r., I CKN 804/97 - nie publ.).

Nierozpoznanie istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji stanowi zaś przeszkodę do wydania przez sąd odwoławczy orzeczenia reformatoryjnego. W przeciwnym razie strona zostaje pozbawiona jednej merytorycznej instancji, a więc dochodzi tym samym do naruszenia zasady instancyjności postępowania sądowego.

Z tych względów i na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. zaskarżony wyrok podlegał uchyleniu celem ponownego rozpoznania.